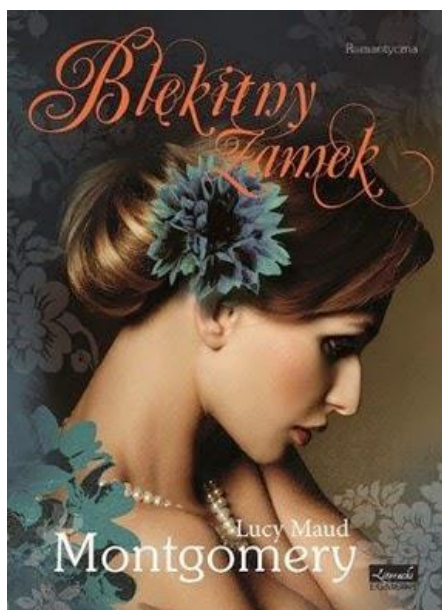


Błękitny Zamek - Lucy Maud Montgomery



Młoda kobieta poszukująca swojego miejsca na ziemi oraz drugiej połówki i wstrząs, który zmienia nieodwracalnie jej żywot. Bohaterka, która dochodzi do wniosku, że nie posiada prawdziwego życia, a jedynie działa według określonego schematu, czym zadowala tylko otoczenie, a nie samą siebie. Teraz ma nadzieję zrobić coś dla własnej uciechy. Ostatnie dni, tygodnie czy miesiące, które jej pozostały, chce tak naprawdę PRZEŻYĆ, a nie tylko kluczyć od czynności do czynności wykonywanej codziennie, bez sensu, bez określonego celu. Do czego będzie zdolna? Czy odwaga ją nie opuści? Czy wreszcie odnajdzie miłość, czy może jest skazana na wieczne staropanieństwo?

Lucy Maud Montgomery jest jedną z najbardziej znanych pisarek kanadyjskich. Ma na swoim koncie wiele powieści, opowiadań, autobiografię oraz pamiętniki. Z pewnością większość czytała lub słyszała o jej *Ani z Zielonego Wzgórza*, która stała się symbolem Wyspy Księcia Edwarda, skąd pochodzi i autorka i główna bohaterka cyklu Ania Shirley. *Błękitny Zamek* zaś, bo o nim aktualnie mowa po raz pierwszy ukazał się w 1926 roku, lecz polskiego wydania doczekał się dopiero po około siedemdziesięciu latach.

Jak dobrze było powrócić do swojej ulubionej pisarki. Jak dobrze, było zapoznać się z jej inną powieścią. To był czas na przypomnienie sobie Ani. Przyjaciółki, siostry, towarzyski zabaw. *Ani z Zielonego Wzgórza*, jak i wszystkich późniejszych kontynuacji nigdy nie zapomnę. *Błękitny Zamek* choć opowiada inną historię, to jakby odrobinę podobną. Podobną dla mnie, po wielu latach po przeczytaniu przygód Ani Shirley.

Montgomery to wielki talent, który przejawia się w pisaniu w sposób prosty i zrozumiały, ale ciekawy. Taki charakterystyczny. Plastyczny, ale niewydumany. W jej książkach można znaleźć humor, ale także z pewną nostalgię. Dzięki temu można wprost zatopić się w lekturze tych powieści. Gdyby te same historie były napisane inaczej, po prostu nie wciągałyby czytelnika z taką intensywnością.

Valancy ma 29 lat i swoje ulubione książki, marzenia, plany oraz własny świat, którego prawie nikt nie może zrozumieć. Ma również rodzinę, której z pewnością jej nie zazdrości. Być i mieć, racje serca i racje rozumu. Tak można porównać Valancy i jej rodzinę, która myśli tylko o pieniądzach i reputacji, nawet kosztem swoich bliskich. Stwarzają pozory dobrej i kochającej rodziny, lecz tak naprawdę są zepsuci do szpiku kości i nie ma w nich miejsca na takie reakcje jak spontaniczność, czy okazywanie uczuć.

Trzeba przyznać, że pisarka zwraca uwagę na wszystko. Na świetną kreację bohaterów, na styl, ale także na tło. Przedstawia nam ciekawy obraz miejsca, w którym żyje Valancy. Nie ma długich opisów, są takiej długości, jakiej być powinny. Plastyczne i piękne. Ukazujące chłód domostwa oraz piękno i tajemniczość przyrody, ale także wiernie oddające czas, w którym jest osadzona akcja.

Warto jednak sięgnąć po wydanie z 2013 roku, które wyszło nakładem wydawnictwa Egmont. Wcześniejsze, niestety są niepełne, skrócone i zmienione choć zasadnicza akcja i najważniejsze fakty są te same, to chyba każdy chciałby przeczytać powieść wierną oryginałowi.

Błękitny Zamek to powieść lekka, zabawna, ale także niekiedy wzruszająca. Jest jedną z tych, które umilają czas i podnoszą na duchu. Z nutką smutku, ale bez zbędnego przesadzania. Jest to jedna z tych książek, które pomimo swojej prostoty czyta się z niemałym zadowoleniem. A i piękne, nowe wydanie do serii wydawniczej Egmontu *Romantyczna* ma swój urok. Może nie jest to okładka idealna, ale na pewno przyciągająca wzrok. Tę pozycję pióra Lucy Maud Montgomery polecam wszystkim. I tym, których już wcześniej urzekła słynna powieściowa Ania i tym, którzy jej lekturę mają jeszcze przed sobą.

Klaudia Jędrzejczyk